

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHELMŹYŃSKI

ORGAN URZĘDOWYCH OGŁOSZEŃ POW. TORUŃSKIEGO I M. CHELMŹY

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym
PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnośnikiem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.



Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada, Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 180.

Chełmża, czwartek, dnia 8-go sierpnia 1929 r.

Rok II.

Powrót z bohaterskiego pojedynku.

Statek szkolny „Iskra“, wiozący zwłoki ś. p. majora Idzikowskiego zawinął w sobotę do Cherbourg, gdzie pozostanie dni kilka, poczem uda się wprost do Gdyni, dokąd przybędzie za 10 dni. Major Kubala przyjechał do Paryża celem ostatecznego zlikwidowania spraw związanych z lotem oraz poddania się badaniom lekarskim. Stan jego zdrowia jest stosunkowo pomyślny. W czasie wypadku uległ on ogólnym potłuczeniom i odniósł szereg porażeń zewnętrznych, które obecnie się zagoiły, tak że może on bez szkody dla swego zdrowia chodzić, zamierza jednak poddać się w szpitalu wojskowym Val do Generace prześwietleniom roentgenicznym. Po załatwieniu tych spraw major Kubala uda się do kraju, gdzie złoży władzom wojskowym raport o przebiegu raidu.

Major Kubala zapytany przez korespondenta PAT. o przyczynę wypadku oświadczył, że przypisać go należy wadliwemu działaniu w pewnej chwili magneta, czy też świecy. Przy odlocie silnik działał zupełnie normalnie. Wiatr przez cały czas lotu był pomyślny, mianowicie północno-wschodni, pędzący samolot do Ameryki. Pogoda wymienna. Lotnicy spotkali szereg okrętów, z którymi byli w stałym kontakcie. O godzinie 16,30 według czasu Greenwich, czyli około godz. 6 według czasu ogólnoeuropejskiego znajdowali się pod 40 stopniem szerokości geograficznej. Punkt ten został stwierdzony przez statek francuski, z którym nawiązywali kontakt radiowy. Ponieważ silnik zaczął szwankować początkowo mało, później coraz więcej, tracąc równocześnie na obrotach zmuszeni byli zmienić kierunek lotu i lecieć w kierunku ku Azorom. Dalsze szczegóły lądowania, które zakończyły się śmiercią ś. p. Idzikowskiego zgodne są z podanymi w pismach wiadomościami. Major Kubala zaznaczył, że gdyby lecieli dalej od punktu, z którego zawrócili do Azorów, kierując się ku Ameryce, to mając nawet wiatr przeciwny, o sile 20 do 30 km. na godzinę doleciałoby do Nowego Jorku w 42 godziny, licząc od lotu z Paryża, czyli wylądowaliby mogli w Nowym Jorku między godz. 5 a 6 po południu według czasu amerykańskiego.

Statek „Iskra“ po zabraniu zwłok ś. p. majora Idzikowskiego zawinął do portów portugalskich Fayal, Ponto del Gada i San Miguel, gdzie doznał wszędzie nader gościnnego przyjęcia. Major Kubala jest głęboko wzruszony dowodami współczucia, których był przedmiotem zarówno ze strony ludności miejscowej, jak władz portugalskich, które okazały wszelką pomoc, przyjmując na własny rachunek koszty, połączone z katastrofą i złożeniem trumny ze zwłokami ś. p. majora Idzikowskiego, wreszcie same wynagrodziły straty miejscowej ludności której kilku osób odniosło lekkie oparzenia. Major Kubala podkreślił powszechny i jaknajgorętszy udział wszystkich miejscowych czynników, wyrażający się w ogólnym współczuciu z powodu nieszczęścia, które spotkało naszych lotników. Na statku siadali kondolencje wszyscy znajdujący się na Azorach konsulowie państw zagranicznych oraz organizacje społeczne i sportowe.

Nierównomierny udział w debatach w Hadze.

Paryż, 6. 8. Prasa zamieszcza obfite komentarze o rozpoczynającej się jutro konferencji w Hadze. Dzienniki zaznaczają, że nad wszystkimi kwestjami górować będzie sprawa ewakuacji Nadrenji.

Na łamach „Action Francaise“ Jacques Bainville podkreśla nierównomierny udział w debatach państw reprezentowanych na konferencji. Oficjalnym powodem jej zwołania, pisze Bainville, jest wprowadzenie w życie planu Younga, w którym są zainteresowani wszyscy, nawet najdrobniejsi, wierzyciele Niemiec, wobec czego przedstawiciele wszystkich tych krajów wezmą udział w dyskusji; sprawa jednak przedstawia się inaczej, gdy chodzi o ewakuację Nadrenji, stanowiącą zagadnienie, związane ściśle z przyjęciem planu Younga.

W dyskusji nad tą ostatnią sprawą wezmą udział razem z Niemcami tylko państwa okupacyj-

ne, oraz główne mocarstwa, które opracowały traktat wersalski, natomiast Polska, Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja mają być od obrad w tej kwestji usunięte, czyli innymi słowy ewakuacja wraz z jej dotychczasowymi wątpliwymi gwarancjami, których domaga się rząd francuski, ma być rozpatrywana jedynie z punktu widzenia zachodniej granicy Rzeszy oraz jej stosunku do bezpieczeństwa granic Francji i Belgji. Wyłączenie oznaczać może jedynie odmowę wysłuchania zarzutów, mogących być poczynionymi przez kraje w których wchodzi w grę ich bezpieczeństwo osobiste. Czyż przygotowuje się, zapytuje Bainville, postanowienia cichaczem Niemcom swobody działania we wschodniej Europie? Nic dziwnego, że Polacy oraz niektóre inne narody z trwogą zadają sobie to samo pytanie.

Briand nie chce obradować bez udziału Polski.

London, 6. 8. Z Hagi donoszą: W dniu dzisiejszym o godz. 11-ej w południe zostanie otwarta międzynarodowa konferencja haska w sprawie odszkodowań. Przewodniczący konferencji będą się prawdopodobnie zmieniać co parę dni. O godz. 4 popoł. rozpoczną się obrady tajne.

Wczoraj wieczorem spotkali się w hotelu des Indes, kwaterze Brianda, główni delegaci 6 państw zwołujących konferencję, tj. Francji, Anglii, Włoch, Belgji, Japonji i Niemiec. Delegaci porozumieli się co do warunków pracy konferencji. Pewną

sensację wzbudziło wśród delegatów oświadczenie francuskie, żeby we wtorek nie rozpoczynać konferencji, ponieważ delegacja polska nie przybyła jeszcze do Hagi. W rezultacie ustalono powyżej podane godziny.

Haga i Scheveningen przepelnione są delegatami i członkami delegacji, oraz dziennikarzami zagranicznymi. Specjalnie liczni, jak zawsze na konferencjach międzynarodowych są dziennikarze niemieccy.

Jakie żądanie wysunie Polska?

Berlin, 6. 8. W związku z konferencją haską panuje w niemieckich kołach nacjonalistycznych pewne zaniepokojenie co do żądań polskich na konferencji. Korespondent hugenbergońskiego „Der Tag“ depeszuje z Hagi, że Polska i Czechosłowacja będą dążyć do przeprowadzenia wschodniego Locarna. Byłoby to równoznaczne z likwidacją wojny, ale jedynie w duchu żądań francuskich.

Pokój czy wojna?

Moskwa, 6. 8. Mimo wiadomości, jakie nadechodzą z nad granicy sowiecko-chińskiej obojmej mobilizacji a nawet o pierwszych ostrych starciach, wciąż jeszcze panuje w tutejszych kołach politycznych przekonanie, że konflikt wandalurski załatwiony będzie pokojowo. W powodzenie pośredniczącej akcji o międzynarodowym charakterze, koła te nie wierzą, ze względu na to, że inicjatywa taka jest niemile widziana przez Sowiety; natomiast uważają za rzecz prawdopodobną, że zlikwidowanie zatargu nastąpi w drodze bezpośrednich sowiecko-chińskich rokowań, przeprowadzonych pod patronatem Japonji.

Przewodniczący delegacji radzą.

Haga, 6. 8. Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie przewodniczących delegacji 6 państw, po którym francuski minister handlu Loucheur zakomunikował, że obrady konferencji rozpoczną się jutro o godz. 11-ej rano pod przewodnictwem Brianda. Holenderski minister spraw zagranicznych i Briand wygłoszą przemówienia, po których nastąpi tajne głosowanie.

Flotyla sowiecka jedzie do Niemczech.

Berlin, 6. 8. W dniach od 17 do 21 br. przybyć ma z odwiedzinami do portów niemieckich flotyla sowieckich okrętów wojennych. M. in. 2 krążowniki sowieckie zawiną do portu w Świnoujściu, zaś dwa kontrtorpedowce nowoczesnego typu stanąć mają w Pilasie.

Etna zbudziła się.

Palermo, 6. 8. Od wczoraj rano Etna znowu rozpoczęła swą działalność.

Grupa studentów, która po wybuchu Etny udała się na szczyt góry, została zaskoczona nowym wstrząsem. Deszcz kamieni wyrzuczonych z wnętrza i lawina wywołała wśród nich olbrzymią panikę. Studenci pospadali na dół. Jeden został zabity, o drugim nie ma wieści, inni odnieśli lżejsze lub mniejsze obrażenia.

Ze świata.

Stalin zachorował.

Wilno, 6. 8. Poważnie zachorował dyktator Rosji sowieckiej, Stalin. Odbyło się konsylium lekarzy, którzy polecieli Stalinowi przerwać pracę i nie opuszczać łóżka.

Dominja spowodowały zerwanie rokowań.

Wedle doniesień dzienników z Londynu należy odmowne stanowisko ministra Hendersona wobec ambasadora sowieckiego Dowgalewskiego przypisać bardzo energicznej interwencji dominjów przeciw przywróceniu stosunków dyplomatycznych angielsko-rosyjskich.

Sowiety żądają przyjęcia swych propozycji.

W konkluzji wymiany not pomiędzy rządem chińskim i sowieckim ten ostatni wystosował do rządu nankińskiego odpowiedź, głoszącą, że zlikwidowanie konfliktu jest możliwe tylko po przyjęciu propozycji sowieckich z dnia 25 lipca br.

Nobile złoży wizytę Behoukowi.

Kierownik ekspedycji do bieguna północnego która tak tragicznie się skończyła, gen. Nobile, przybędzie tutaj w najbliższych dniach, celem złożenia wizyty swemu towarzyszywi podczas wyprawy polarnej prof. Behoukowi.

Jeszcze jeden panujący przed detronizacją.

Jak już „Przeгляд” donosił, między ludnością Monaco a księciem panującym trwają od dłuższego czasu bardzo napięte stosunki. Książę pozostawił swój mały kraj jego losom, sam zaś zabawia się wesoło w Paryżu, ograniczając stosunki swoje ze swym państwem jedynie do odbierania pieniędzy, jakie mu rząd kraju wysyła do Paryża.

Jak już wspominaliśmy, obywatele Monaco wysłali deputację do księcia z żądaniem natychmiastowego powrotu do kraju, zniesienia rządów absolutnych i nadania konstytucji. Atoli książę deputacji nie przyjął, natomiast zażądał zawieszenia jedynej ukazującej się w Monaco gazety, która jego i towarzystwo ruletowe ustawicznie atakowała. — Parlament odpowiedział odmownie na żądanie księcia.

Minister Piette wyjechał obecnie z Monaco do Paryża. Jest to ostatnia próba pojednawcza ze strony ludności. Jeżeli minister nie będzie przyjęty przez księcia, ewentualnie przywiezie odpowiedź niezadowolającą — prowizoryczny rząd tego kraiku rozpisze natychmiast plebiscyt, w którym postawi kwestję, czy Monaco ma być nadal księstwem absolutnym czy republiką.

Wobec rozgoryczenia ludności i niechęci z jaką monakijczycy odnoszą się do głowy państwa, wydaje się sprawę pewną, że lud zażąda zdetronizowania swego władcy i zaprowadzenia republikańskiej formy rządu.

Juljusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przeład z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (64)

— Być może, to zależeć będzie od testamentu.
— Miljon! Śliczna sumka!.. Miljon... jak to pięknie brzmi!..

Pan Pousterle doskonale grał swoją rolę. Oktawjusz, który nie spuszczał oka z twarzy notariusza czytał na niej i obawę kryminału i zachwyty nad złotym interesem i niepewność, czy może zufać człowiekowi prawie nieznanemu. Patrząc na odbijającą się na twarzy walkę uczuć, de Maussinier przestał się wahać.

Aż dotąd miał wątpliwości; tak długo uważał ojca Perelek za uczciwego człowieka, że nawet ostatni interes lichwiarski jeszcze go nie przekonał. Teraz jednak widząc zainteresowanie się notariusza i chciwość, jaką w nim wzbudził wyraz „miljon”, Oktawjusz rzekł do siebie.

— Można przystąpić śmiało do interesu. Nie namyślając się dłużej, począł mówić:

Gradem kul przeciął niesnaski rodzinne.

Z Warszawy donoszą: W nocy ubiegłej dom nr. 20 przy ul. Młynarskiej był widownią niezwykłego zajścia rodzinnego, które zakończyło się śmiercią trzech osób.

Małe mieszkanko w domu tym zajmuje od roku Aleksander Gruberski, z zawodu piekarz, wraz z żoną Julją i teściową 49-letnią Eagenją Tryptową, oraz przyjacielem tej ostatniej Chojniarzem, również piekarzem z zawodu. Między Gruberskim a teściową wynikały często nieporozumienia na tle materialnem, wskutek których Gruberski już dawno chciał wyprowadzić się z żoną od teściowej. Ona jednak opierała się temu. Wczoraj około północy małżonkowie powrócili w najlepszej zgodzie z kina do domu. Około g. 1.30 dochodzić zaczęły z mieszkania ich głośne krzyki, które zbudziły sąsiadów. Żaraz potem rozległo się około 20 po sobie następujących strzałów.

Jak się następnie okazało, Gruberski w czasie kłótni z teściową wpadł w szał, dobył rewolweru i przyłożył go sobie do skroni w celu popełnienia

samobójstwa. Na widok usiłowanego samobójstwa odezwała się żona z dziwnym spokojem w głosie: „Jak chcesz do siebie strzelać, to strzelaj!” Rozdrażniony spokojem żony, Gruberski krzyknął: „Ja będę żył, ale was wszystkich pozabijam!” — poczem z zimną krwią, zmieniając kolejno magazynki, oddał do żony, teściowej i Chojniarza 21 strzałów. 11 kul trafiło Tryptową, 8 utkwilo w w ciele Gruberskiej, a 2 w Chojniarza. Obie kobiety poniosły śmierć na miejscu, Chojniarza lekarz Pogotowia w agonji przewiózł do szpitala na Czystem, gdzie w poczekalni, nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Zabójca z rewolwerem w ręku wyszedł na ulicę i tam przy zbiegu ulicy Wolskiej i Młynarskiej oddał się w ręce posterunkowego. Osadzono go w więzieniu.

Przed domem przy ul. Młynarskiej gromadza się przez cały dzień dzisiejszy tłumy okolicznych mieszkańców, którzy żywo rozprawiali o krwawej tragedji rodzinnej.

Z kraju.

Powódź — tym razem na Morawach.

Środkowe i północne Morawy nawiedzone zostały wczoraj w południe wielkimi burzami, które wyrządziły nieobliczalne szkody w polach, zwłaszcza pośród nie żętych zbóż. Oberwanie się chmury spowodowało, że Prosznica wraz z okolicą znalazła się pod wodą. Przewody telefoniczne i telegraficzne zostały w całych średnich i północnych Morawach zerwane.

Zbagałelizowanie przez miasto Lwów daru wdowy po ś. p. Janie Kasprowiczu.

Wdowa po ś. p. Janie Kasprowiczu, która jak wiadomo, podarowała Lwowowi zbiory wielkiego poety pod warunkiem, że umieszczone one będą w Muzeum Orzechowicza w sali urządzonej w stylu zakopiańskim, cofnęła darowiznę z powodu niedotrzymania warunku przez miasto.

Wiadomość powyższa jest tembardziej znamieną, iż znany jest we Lwowie wielki kult społeczeństwa dla pamięci Jana Kasprowicza. Dla społeczeństwa więc lwowskiego cofnięcie darowizny jest bolesnym i niezawinionym ciosem.

Ford zbuduje fabrykę w Polsce.

Bawiący w Warszawie generalny dyrektor fabryk Forda oświadczył, że Ford przystąpi w najbliższym czasie do budowy fabryki swych samochodów w Polsce.

Wysoki kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej w Paryżu.

Dowiadujemy się, że polska pożyczka stabilizacyjna notowana jest na giełdzie paryskiej w kursie 103 dolarów. Ten wysoki kurs pożyczki, który na giełdzie amerykańskiej utrzymuje się na poziomie zaledwie 85.5 dolara, a więc poniżej kursu emisyjnego, który jak wiadomo wynosi 92 dol., tłumaczy się tem, że część tej pożyczki zrealizowana

we Francji, korzysta ze specjalnych przywilejów podatkowych.

Obligacje pożyczki polskiej we Francji, są zarejestrowane na giełdzie francuskiej. Obligacje pożyczki polskiej, znajdujące się w posiadaniu innych krajów, dopuszczone są do sprzedaży na giełdzie paryskiej, ale za zgodą rządu francuskiego.

Przyjęcie dziennikarzy jugosłowiańskich przez kolegów polskich.

Z Poznania donoszą: W dalszym ciągu swego pobytu w Poznaniu dziennikarze jugosłowiańscy powitani zostali w westibulu reprezentacyjnym przez dyr. Szczurkiewicza. W południe dziennikarze polscy podejmowali gości obiadem w „Bazarze”. Oprócz gości i członków Syndykatu obecni byli r. min. spr. zagr. Wyszyński, dyr. P.W.K. Szczurkiewicz, poseł dr. Surzyński, a pod koniec wojewoda poznański.

Do gości przemówił redaktor Jarochoowski, wznosząc toast na pomyślność narodu jugosłowiańskiego i wręczając zarazem upominek od Syndykatu dziennikarzy dla gości. W imieniu dziennikarzy jugosłowiańskich odpowiedział dr. Radewanowic, który wyraził radość z powodu zbliżenia między Polską a Jugosławia, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Prezydenta. Przemawiali następnie red. Liwankowic, Szweige, attache peselstwa polskiego Glinka, adw. Olszewski i poseł Surzyński.

Wieczorem goście odjechali do Gdyni.

Serdeczne pożegnanie przez Poznań kadetów włoskich.

Z Poznania donoszą: Na zakończenie wizyty kadetów marynarki włoskiej, prez. miasta Poznań wydał na cześć admirała Rotta raut w salach ratusza. Oprócz gości włoskich przybyli liczni przedstawiciele władz z gen. Dzierżanowskim na czele. Nastroj na raucie był błogi, poczem kadeci opuścili Poznań, żegnani na dworcu.

— Zatem, zrobi pan testament, którym spadkodawca rozporządza majątkiem nie na korzyść córki prawej, lecz na dobro nieprawej, co w gruncie rzeczy jest rzeczą sprawiedliwą... Nikt nie może podejrzewać nawet żadnej... nieformalności. Jeden z pańskich klientów dowiaduje się o istnieniu córki, której matkę porzucił wtedy jeszcze, gdy była w stanie błogosławionym. Dziecię cierpiało głód, zimno, nędzę, więc teraz ojciec chce mu wynagrodzić cierpienia. Córka prawa jest zamożna, nie potrzebuje pomocy, więc ojciec zostawia wszystko tej nieszczęśliwej. Przecież to bardzo logiczne!..

— Doskonale, doskonale!.. A dalej?

— Dalej? To już wszystko!

— Jakto wszystko?!

— Ma się rozumieć! Gdy, po śmierci dziadka spadkobiercy zjawiają się u pana, pokażesz im ten testament, który my przedtem zobaczymy. Bo my musimy być pewni. Wobec nas, wobec mnie spalisz pan stary testament, a przedstawiś nowy, który czyni nas jedynymi spadkobiercami.

— To wszystko bardzo piękne! — zauważył pan Pousterle — ale przypuśćmy, że klient mój żyć będzie jeszcze dwadzieścia lat, wtedy ryzykuje stanąć przed sądem kryminalnym, aby dostać milion — jeżeli go wogóle otrzymam — w siedemdziesiątym drugim roku życia... To na mnie wcale nie polega!..

— Bądź pan spokojny! zapewniał Maussinier Otrzymasz pan swoją należność w cztery lub pięć dni od chwili, gdy zobaczymy testament.

— Ach, tak. Więc gotowi jesteście!..

Tu notariusz spojrzaniem odpowiedział resztę — Tak — odparł inżynier cicho — gotowi jesteśmy zrobić wszystko, co będzie potrzeba, aby przyspieszyć dziedzictwo... To rzecz pilna!

Nastąpiła chwila ponurego uroczystego milczenia. Wreszcie notariusz, obawiając się, aby prokurator się nie zdradził w kryjówce, wstał z krzesła.

— Więc dobrze, panie de Maussinier, muszę się nieco zastanowić! Przyjdź pan do mnie jutro lub pojutrze. Tylko jest rzeczą konieczną, jeżeli mam dać panu odpowiedź, abym wiedział nazwisko klienta, o którego testament idzie. Mogą się domyślać, gdyż znam wiele tajemnic... notariusze wiedzą wszystko... jednak żądam, aby mi pan powiedział to nazwisko.

— Jest to pan Richaud, ojciec pani de Sepones!

— Aha, domyślałem się cokolwiek. Słyszałem jakąś historję o przygodach pana Richaud w Hiszpanji czy też we Włoszech... Muszę zbadać tę sprawę... Ale zdaje się, że interes można przedko skończyć. Chciałbym otrzymać ów milionik przed upływem miesiąca. (Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza.

Toruń. (Wojewoda p. Lamot urzęduje). Wojewoda pomorski p. Lamot powrócił z 6-tygodniowego urlopu wypoczynkowego i w dniu dzisiejszym objął urządowanie.

Głośna kradzież brylantowa. W tych dniach rozpoczął się w sądzie okręgowym w Toruniu proces przeciwko przemytnikowi Harmannowi, obywatelowi belgijskiemu z Antwerpji, żydowi, o przemyślenie wyrobów jubilerskich bez odcienia do Polski. Rozprawa trwała 3 dni, zakończona została dnia 2 bm.

Na ławie oskarżonych oprócz Harmanna znalazło się jeszcze trzech tutejszych żydków i to Held, Berlach i jego syn, oskarżonych o pośrednictwo sprzedaży tych wyrobów, jubilerskich, oprawianych w brylanty na 62 tys. złotych.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy uznał winnymi przemytnika Harmanna i zasądził go na 4325 zł. grzywny, oraz orzekł konfiskatę wszystkich zajętych przedmiotów. Pozostałych oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary. Harmann na rozprawę przyjechał z Antwerpji.

Podgórz, pod Toraniem. (Imprezy i wycieczki w Podgórzu). W sobotę 3 sierpnia urządziło Kolejowe Przystosowanie Wojskowe w parku Kluczyki swoją pierwszą imprezę, która cieszyła się wielkim powodzeniem. — O godz. 4.45 ruszył do Browaru Pomorskiego na czele z orkiestrą kolejową pochod do parku Kluczyki, gdzie w dalszym ciągu odbył się koncert, różne gry i zabawy dla młodzieży i starszej publiczności. — Wieczorem na salach Kluczyki i Hotel Central odbyły się zabawy taneczne.

Dzień pieśni Halki urządzony w niedzielę ze współudziałem Towarzystw śpiewających toruńskich Lutni i Moniuszki udał się nadspodziewanie. Pochodem z orkiestrą na czele udały się drużyny śpiewacze do parku Kluczyki, gdzie odbyły się różne imprezy jak koncert Hallerczyków, różne gry i zabawy, które cieszyły się wielkim powodzeniem. Atrakcją dnia były występy chórów śpiewających tak miejscowych jak i zamiejscowych. — Szczególnie oklaskiwano występy Lutni i Moniuszki. Zabawy taneczne cieszyły się także wielką frekwencją.

Grudziądz. (Wizytacja Izby Rzemieślniczej). Naczelnik wydziału rzemiosła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. in. Hauszylid dokonał w poniedziałek wizytacji Pomorskiej Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu. Przy tej sposobności inż Hauszylid omówił z Prezydentem Jakubowskim szereg spraw związanych z nową ustawą przemysłową. Prezydent Jakubowski wyraził życzenie, aby zjazd nowoutworzonych i nowowybranych Izb Rzemieślniczych odbył się w Grudziądzu, gdzie Izba została najprędzej utworzoną, przyczem wyraził p. naczelnik Hauszylid zasadniczą zgodę na powyższe, oraz nadmieniał, że p. min. Kwiatkowski zapewne nie odmówił objęcia protektoratu nad zjazdem.

Nieszczęśliwy wypadek. Niejaki Feliks Gosik z Owczarek, jadąc wozem spadł z niego tak nieszczęśliwie, że stracił przytomność. Odwieziono go do szpitala miejskiego, gdzie okazało się, że nieszczęśliwy doznał pęknięcia czaszki, w której od uderzenia o ostry kamień znajduje się duży otwór. Mimo natychmiastowych zabiegów lekarskich Gosik po krótkim czasie zmarł.

Pruszcz, pow. świecki. (Pożar). W nocy z 1 na 2 sierpnia br., wybuchł z nieznaną przyczyną u gospodarza Wilhelma Rose'go pożar, który zniszczył wszystkie zabudowania gospodarcze razem z martwym inwentarzem. Inwentarz żywy zdolano wyratować. Straty obliczono na około 75.000 zł. Śledztwo w toku.

Cekcyn, pow. tucholski (Świątokractwo). Do miejscowego kościoła katolickiego wszedł pewien osobnik i skradł skarbonkę, w której znajdowała się nieznaczna ilość gotówki. Sprawcą ma być więzień z Chojnic.

Czy śmiesz wątpić jeszcze dziś, by należeć do jednego z towarzystw przystosowania Wojskowego? Odpowiedź znajdziesz czytając gazetę z której codziennie osiągniesz wiadomości organizacyjne tego rodzaju towarzystw innych Państw.

KRONIKA

Chelmska, dnia 7 sierpnia 1929 roku.

Kalendarzyk.

Środa: Kajetana, Konrada.
Czwartek: Cyrjaka, Smaragda.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Przewoski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni Apteka „pod Orłem“ p. Wolskiego.

— Posiedzenie Rady Miejskiej.

Jutro, w czwartek o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, bez względu na ilość obecnych pp. radnych.

— Ostrożnie z poziomkami.

Zdarzają się zaskabnięcia po jedzeniu świeżych poziomek. Wskutek wzburzenia krwi w całym organizmie, ciało nieraz puchnie, ale po kilku godzinach choroby ustępuje. W każdym razie należy być ostrożnym.

— Cześć pieśni!

W dniu 5-go b. m. odbyło się nadzwyczajne zebranie tow. śpiewu „Cecylja“ w Domu Katolickim. Obrady zajął wice-patron ks. wik. Manthey, podając zarazem do wiadomości porządek dzienny. Z powodu nieprzybycia sekretarki punkt 2 i 3 (odczytanie protokołu i sprawozdanie z wycieczki) odroczone. Z kolei ks. wik. Manthey wygłosił treściwy referat na temat mszy św., a mianowicie „Jak papież odprawił mszę św. przed niewolą w Watykanie“. Asysta papieska na koniach oczekiwała papieża, poczem wszyscy konno wyruszyli do mniejszego kościoła t. zw. stacyjnego, stamtąd zaś do kościoła Laterańskiego. Przy wejściu papieża do kościoła, chór odśpiewał Introit i litanję (dzisiejsze potrójne Kirie i Chryste), poczem papież zaintonował hymn anielski „Gloria in excelsis Deo“, chór zaś i lud podchwycił melodją tę w dalszym ciągu. Teraz papież wszedł na tron, (który był tak ustawiony, że papież zawsze stał zwrócony do wierznych) i wygłosił słowa „Pokój z wami“, poczem wziął listy apostołskie i nazaczył subdjakonowi (stosownie do uroczystości) jakiś wyjątek z nich (dzisiejsza lekcja). Po odśpiewaniu lekcji chór zaintonował jakąś pieśń, która kończyła się zwykle wezwaniem „Alleluja“ (graduał). W dalszym ciągu asysta odprowadza djakona na stronę Ewangelji, gdzie tenże wygłasza wyznaczony przez papieża ustęp z Ewangelji. Teraz papież lub biskup wygłosił kazanie, po skończeniu którego, papież intonuje uroczyste „Credo in unum Deum“. Pieśń tę pochwyca i kończy chór z ludem. Na znak skończenia mszy katechumenów djakon wchodzi na stopnie ołtarza i śpiewa „Ite missa est“, W dalszym ciągu następuje ofiarowanie. Lud ofiaruje chleb, kapłani wino, a chór wodę. Teraz następuje wstęp do przemienienia — prefacja i kanon. Słowa konsekracji wymawiał papież wraz z asystą. Po memento i „Pater noster“ nastąpiła komunja św. Papież i kapłani komunikowali pod dwoma postaciami (jak dzisiaj). Komunja zaś wiernych odbywała się w sposób następujący: Wierni wyciągali prawą rękę — niewiasty miały na ręce białą chustkę na którą kapłan kładł Ciało Pańskie. Papież odłączał część Hostji i posyłał do innego kościoła, na znak łączności (dzisiejsze „Pax Domini sit semper vobiscum“). Po komunji wiernych (dorosłych) nastąpiła komunja dzieci, lecz tylko pod postacią Krwi. W międzyczasie chór odśpiewał psalm i antyfonę (dzisiejsza modlitwa kapłana po nakryciu kielicha). Dalej nastąpiły krótkie modlitwy, po których djakon odśpiewał powtórnie „Ite missa est“. Papież, idąc do zakrytych odmawiał ostatnią Ewangelję, poczem po zdjęciu szat pontyfikalnych udzielił wiernym błogosławieństwa. Przed kościołem czekał już konny orszak papieski, który wraz z papieżem odjechał do Watykanu. Na tem zakończyła się uroczysta msza św. papieska.

W dalszym ciągu porządku obrad sekretarka p. Malicka odczytała protokół z ostatniego zebrania, poczem uzupełniono statut do tego stopnia, że zarząd ma prawo przyjmowania i wykluczenia członków. We wolnych głosach przemawiali pp. Czajkowski, Bienkowski, ks. wik. Manthey, Jędrzejewski, rektor Żelazny i inni, omawiając sprawy

czysto wewnętrzne. Po wyczerpaniu porządku obrad wice-patron ks. wik. Manthey solwował zebranie hasłem „Cześć pieśni“.

— Z życia Bractwa Kurkowego.

W ubiegły poniedziałek odbyło się miesięczne zebranie Bractwa Kurkowego w „Hotelu Pomorskim“. Obrady zajął prezes p. burm. Kurzętkowski, poczem sekretarz p. Gawroński odczytał protokół. Między innymi Bractwo uchwaliło wziąć udział w uroczystości Związku Hallerczyków w komplecie, w dalszym ciągu postanowiło Bractwo wziąć udział w uroczystości Bractwa Kurkowego w Chelmie, dnia 15 bm.

W dniach 16 i 17 bm. urządza miejscowe Bractwo Kurkowe przedniwne strzelanie w tut. strzelnicy. Zebranie przyjęło do wiadomości i uchwaliło udzielić jakąś subwencję na łańcuch króla podokręgowego. Bractwo Kurkowe zgodziło się zakupić złoty krzyż dla I-go rycerza p. r. Orłowskiego, w miejsce 25 orderów, które obecnie posiada.

Po omówieniu kilku jeszcze spraw wewnętrznych, prezes p. burm. Kurzętkowski solwował zebranie około godz. 21 1/2.

— W ubiegłą niedzielę

po zebraniu Tow. Marynarzy Rezerwy w lokalu p. Krygiera. udali się członkowie do Trzeboza na urządzaną tam zabawę Tow. Marynarzy — Chelmska.

Na dworcu oczekiwała przybyszów dorożka p. Piotrowskiego, która odwiozła ich na miejsce zabawy. Od godz. 7-mej wiecz. zaczęło się gromadzić towarzystwo zabawowe. Podczas zabawy przygrywała orkiestra złożona z pp. Zielińskiego i Wiśniewskich z Chelmski. Bawiono się tam rażno do godz. 4-tej rano poczem wszyscy inni udali się do swych domów, zaś inicjatorzy zabawy do Chelmski, aby wypocząć do następnego dnia znojnnej pracy o chleb powszedni. „Cześć flocie“.

— W zdrowem ciele zdrowy duch.

Przed kilku dniami 6-ciu członków z I. drużyny harcerskiej — Skierniewice w osobach druhów: Makowskiego, Zebrowskiego, Szatkowskiego, Bobrowskiego, Bucholtza i Okolskiego przedsięwzięło odbyć pieszo przestrzeń Skierniewice — Gdańsk.

Wczoraj, około godz. 4-tej po poł. młodzi harcerze przechodzili przez Chelmską.

Zaznaczyć wypada, że nasi druhowie przebywają całą drogę pieszo, jedynie miejsca trudne do przebycia okrążają statkiem.

Życzymy owym harcerzom wszelkich pomyślności w podróży.

— Świadectwa przywozowe na zboże.

Wiceprezes nowej zunifikowanej organizacji rolniczej C. T. O. i K. R. p. Rudowski odbył z zastępcą premjera dr. Świtalskiego, ministrem Składkowskim, konferencję w sprawie świadectw przywozowych na zboże. Jak wiadomo, postulat wprowadzenia świadectw przywozowych zawarty został w deklaracji programowej Rady zunifikowanych organizacji rolniczych.

Ruch towarzystw.

Baczność Podoficerowie Rezerwy.

Zebranie miesięczne tut. Koła odbędzie się w czwartek dnia 8 sierpnia 1929 o godz. 19,30 (7,30) w lokalu kolegi p. Jankowskiego „Hotel Dworcowy“ obecność wszystkich członków konieczna Zarząd.

Bank Polski płać dnia 6 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,85 -- 8,84
funtów szterlingów	43,10
franki szwajcarskie	170,89
franki francuskie	34,80
marki niemieckie	211,67
guldeny gdańskie	172,39
szylingi austriackie	125,15

Gielda zbożowa

POZNAŃ dnia 5. 8. 1929 roku

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto stare	28,00—27,00
Pszonica stara	49,00—48,00
Jęczmień przemysłowy	29,00—30,00
Jęczmień browarowy	00,00—00,00
Owies	24,50—27,50
Mąka żytnia 70 proc.	42,00—00,00
Mąka pszen. 65 proc.	73,00—77,00
Otręby żytnie	21,50—20,50
Otręby pszenne	22,00—23,00

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Przeгляд Pomorski“

Wielki proces o nadużycia w Magistracie w Grudziądzu.

O wysokich remuneracjach, jakie Wojewoda wypłacił urzędnikom, świadek dowiedział się dopiero na jednym z ostatnich posiedzeń już po aresztowaniu Wojewody i przyjął to z najwyższym zdziwieniem.

Sędzia Roszak: Czy Zarząd Kasy mógł bez niczego obciążyć deponentów 1—2 zł. od konta?

Przew.: Bo właściwie remuneracje płacili właściciele kont...

Św. Krobski: Nie miał prawa.

Co do udzielenia kredytu niejakiemu Jędrzejewskiemu z Nowego do wysokości przeszło 30000 zł. świadek nie przedtem nie wiedział. O ile sobie p. wiceprezydent przypomina, to radca Ruchniewicz miał prawo udzielać pożyczek do wysokości najwyższej 5000 zł.

Przew.: A czy panu wiadomo, do jakiej wysokości miał prawo udzielać pożyczek rendant, w tym wypadku oskarżony Wojewoda?

Św. Krobski: Nie miał żadnego prawa, tylko w porozumieniu się z decernentem p. Ruchniewiczem.

Oskarżony Wojewoda prosi o głos i w sposób dość ostry atakuje radcę Ruchniewicza, twierdząc, iż p. Ruchniewicz, jako decernent, udzielał pożyczek nie tylko w ramach przyznanych mu 5000 zł., ale 15,000, 20,000 a nawet 30,000 zł.

Dr. Sokulski (do św. Krobskiego): Jak pan nie może wiedzieć, że Ruchniewicz wziął dla siebie przeszło 60,000 zł.?

Św. Krobski: To musiał wiedzieć rendant (Wojewoda), który stawiał nam wnioski na zebraniach Zarządu, ale nam nie powiedział, że wzięto te 60 000 zł. bez uchwały Zarządu.

Dr. Sokulski: A kto był przewodniczącym Zarządu?

Św. Krobski: Pan Radca Ruchniewicz.

Dr. Sokulski: A czy Ruchniewicz cieszył się zaufaniem, czy też patrzono mu na palce?

Św. Krobski: Cieszył się zaufaniem...

Prók. Dewiński: Panie Prezydencie, pan zeznał, że Wojewoda nie miał prawa dysponować pożyczkami, a świadek Samoliński zeznał, że Wojewoda miał prawo dysponować do 3000 zł.?

Św. Krobski: Wojewoda nie miał prawa dysponować ani groszem bez plenipotencji decernenta radcy Ruchniewicza.

W dalszym ciągu świadek zeznaje, iż nie wiedział nigdy o tem, aby Magistrat zarobił takie olbrzymie sumy na waloryzacji. Dowiedział się o tem dopiero z gazet.

Rzeczoznawca p. Jenek wyjaśnia, iż suma, o której głosi p. Wojewoda, tj. 350.000 zł., którą rzekomo miała zarobić MKO. na waloryzacji, jest sumą, wynikłą z waloryzacji i ustawowo uzasadnioną.

Świadek Krobski zeznaje w końcu, iż drugie klucze od kasy głównej, jakie były w posiadaniu u radcy Lipowskiego, otrzymał w kopercie opieczętowanej przyczem spisano protokół otwarcia i zamknięcia koperty.

Świadek Wład. Sporny.

członek Zarządu MKO. zeznaje, iż o remuneracjach, jakie Wojewoda wypłacił urzędnikom, nie wie, i uważa za niemożliwe, aby Zarząd mógł tak wysokie remuneracje uchwalić. Również świadek zeznaje, iż wie o tem, że członkom Zarządu nie wolno było brać pożyczek w MKO.

Przew. (do świadka): A teraz panie Sporny, czy pan zaciągał jakie pożyczki w MKO.?

Św. Sporny: Osobiście nie...

Przew.: A jak to było z tym Główną?

Świadek opowiada o tem, iż swego czasu wystarał się o pożyczkę dla niejakiemu Główną, właściciela eksploatacji kamieni, którego sam był cichym współnikiem.

Przew.: Czy panu wiadomo, że p. Ruchniewicz zaciągnął jakąś pożyczkę?

Św. Sporny: Pan Ruchniewicz nie, tylko pan Goga.

Przew.: A kim był pan Goga?

Św. Sporny: Kierownikiem firmy Ruchniewicz.

Przew.: A czy p. Goga dał jakie gwarancje majątkowe, miał jakiś majątek?

Św. Sporny: O ile wiem p. Goga dał pod zastaw dolary.

Oskarżony Wojewoda zapytuje świadka Spornego, czy pamięta, iż starał się swego czasu o redyskont weksli dla firmy Fabryka Fartuchów „Helma“ w MKO. do wysokości 10,000 zł. i że później redyskont podwyższono do 20,000 zł.

Świadek wyjaśnia, iż istotnie jeszcze w roku 1927 starał się o taki redyskont dla firmy „Helma“, której właścicielem była pewna spółka z Poznania.

Obecnie fabrykę tę przejęła żona Spornego, zaś on sam jest tylko kierownikiem tej firmy.

W dalszym ciągu zeznaje, iż p. Ruchniewicz miał prawo udzielania pożyczek 3000—5000 zł. i że pożyczki takie udzielał bez poprzedniej uchwały Zarządu, i że zawsze na zebraniach Zarządu pożyczki takie uchwalano zbiorowo i akceptowano.

I. Wolne miejsca

zgłoszone w Państwowych Urzędach
Pośrednictwa Pracy :

Toruń: 3 kołodzieje samotnych, 2 uczni ciesielskich, 6 parobków do gospodarstwa, 10 służących kobiet na wieś do gospodarstwa

Tczew: 1 przyuczonego robotnika, który już pracował przy ogniocynkowaniu.

Gdynia: 1 urzędnika gospodarczego, /zarządzającego majątkiem ziemskim/ z kaucją, 3 kucharki, 6 służących kobiet do restauracji i pensjonatów. —

II. Poszukujących pracy

Toruń: 32 ślusarzy, 11 kowali, 2 tokarzy, 2 elektromonterów, 2 szoferów, 4 mechaników, 2 palaczy 1 blacharz, 2 kotlarzy, 2 wermistrzów, /maszynowych/ 12 cieśli, 2 malarzy, 1 ceglarsz, 1 drenarz, 14 stolarzy, 6 kołodziej 9 szewców, 3 składczy druku, 1 linotypista, 1 litograf, 3 cukierników, 8 piekarzy, 1 rzeźnik, 4 murarzy, 1 mleczarz, 2 krawców, 1 kinooperator, 2 krawcowe, 1 pielęgniarz, 1 woźny, 1 stolowy, 1 dozorca domowy, 2 kucharki, 1 gospodyni, 3 ogrodników, 1 owczarz, 1 kapitan parostatku, 3 urzędników gospodarczych, 35 biuralistów 9 biuralistek, 4 ksiązkowych, 3 ksiązkowe, 2 techników, 24 pomoc. handlowych, 6 ekspedjentek, 1 dekorator teatralny, 1 kreślarsz, 1 muzyk, 2 destylatorów, 2 mistrzów stolarskich, 1 redaktor, 3 kierowników parostatków, 1 kontroler tramwajowy, 2 inkasentów, 1 krojczyni konfekcji 5 robotników /młodocianych/ 383 robotników niewykwalifikowanych, 112 robotnic niewykwalifikowanych.

Grudziądz: 3 górników, 25 ślusarzy, 23 kowali, 2 elektromonterów, 3 tokarzy, 4 blacharzy, 1 szofer, 1 palacz, 1 drutociągacz, 1 formiarz, 1 instalator, 1 szlifiarz, 1 maszynista, 1 tkacz, 1 szpularka, 3 malarzy, 1 strycharz, 1 murarz, 1 cieśla, 19 stolarzy, 4 kołodziej, 1 koszykarz, 1 tokarz drzewny, 1 rzeźbiarz, 12 szewców, 1 kamasznik, 1 rymarz, 1 introligator, 1 nakładaczka 3 młynarzy, 5 piekarzy, 1 stolowy, 1 portier, 2 woźnych, 3 służące, 37 robotników rolnych, 7 urzędników gospodarczych, 3 leśnych, 1 ogrodnik, 2 gorzelanych, 3 nauczycieli, 29 biuralistów, 5 ksiązkowych, 4 biuralistki, 2 ksiązkowe, 1 kasjerka, 2 maszynistki, 1 bufetowy, 2 magazynierów, 1 woźażer 19 subjektów handlowych, 4 ekspedjentki, 2 bufetowe, 2 pielęgnairki, 1 robotnica i 6 robotników młodocianych, 384 robotników i 37 robotnic niewykwalifikowanych.

Tczew: 1 ślusarz, 1 kowal, 1 kotlarz w żelazie, 1 powróznik 1 murarz, 1 studniarz, 1 ceglarsz 1 kołodziej, 1 tokarz w drzewie, 1 obuwnik, 1 siodlarz, 1 cukiernik, 1 młynarz, 1 piwiarsz, 1 krawiec, 2 krawcowe, 1 lakiernik robotnik fabr. chem., 2 lokaji, 1 postugacz, 1 kucharz, 1 fryzjer, 1 posłanec, 1 biuralista, 1 biuralistka, 2 ksiązkowych, 1 ksiązkowa, 2 magazynierów, 1 technik, 1 pomocnik handlowy, 1 urzędnik gospodarczy, 1 wiódarsz, 3 fernali, 1 ogrodnik, 254 robotników niewykwalifikowanych, 10 robotnic niewykwalifikowanych, 15 robotników młodocianych, 1 inwalida wojenny.

Gdynia: 3 ślusarzy, 4 kowali 2 maszynistów, 1 elektromonter, 2 monterów, 1 tokarz, 1 mechanik, 10 murarzy, 12 cieśli, 2 szachmistrzów, 1 budowniczy, 1 tokarz, 1 gorzelany, 1 malarz, 2 młynarzy, 1 piekarz, 2 rzeźników, 1 pielęgniarz, 1 woźażer, 1 szewc 1 szklarz, 1 ogrodnik, 1 inkasent, 2 magazynierów, 12 biuralistów, 1 ksiązkowa, 1 b. egzekutor, 2 inwalidów wojennych lekko poszkodowanych, 3 b. strażników celnych, 1 b. posterunkowy policji Państwowej, 720 robotników niewykwalifikowanych,

Toruń, dnia 25 lipca 1929 r.

Za wojewodę :

w z. Grochocki Nacz. Wyzd. Pr. i Op. Sp.

Posiadaczom

Radjo - aparatów

podaję niniejszem do wiadomości, że **ładuję i reperuję**

AKUMULATORY

oraz dostarczam takowe po cenach fabrycznych

Filip Kowalski Zakład ślusarski i elektr. techniczny ul. Szewska 51.

Stacja Autobusowa

RESTAURACJA GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 19.
— Telefon 735. —

Obiady z **3 dań 1,20 zł.** gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia.

Lokal obok przystanku tramwajowego 5 minut od dworca. Otwarty do 1 w nocy.

Kolacja à la carte już od 80 gr. pocz.

Właściciel: Józef Grzeszkowiak.

— Miejsce spotkania dla przyjezdnych —

Organista
w Papowie Biskupim poszukuje od zaraz
uczni

Pilki
w rozmaitych wielkościach i kolorach ma stale na składzie.
Druk. Przemysł.

Ogłaszajcie się
w
Przegl. Pomorskim

Ostrzegam

przed nabywaniem jakichkolwiek przedmiotów po **śp. Pawle Sauer, zam. Toruńska 8.** gdyż takowe zajmuję, zanałeżące mi się komorne w kwocie

1921,23 zł.

Aniela Kruchlakowa, Szewska 1.

Srebro i złoto

oraz **monety**
kupuje po najwyższej cenie dziennej

Gołębiowski
Zakład zegarmistrzowski i złotniczy Rynek 14

Poszukuję
natychmiast zupełnie pustego

składu

przy głównych ulicach w centrum. — Czynn roczny zgóry. Oferty kierować do admin. Przegl. Pomorskiego pod **natychmiast!**



Fabrykacja czapek

urzędniczych, wojskowych i szkolnych, **Przybory mundurowe poleca H. Bunn i Syn**
Bydgoszcz
ul. Gdanska nr. 153
Wysyłka pozamiejscowa.